

KURJER WILEŃSKI

**NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.**

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 8-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biuro ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynną od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Burze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynną od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 3—4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Każdy, kto zjedna 6 prenumeratorów na miesiąc, będzie otrzymywał „Kurjer Wileński” darmo przez miesiąc.

Kto zjedna 5 prenumeratorów na 3 miesiące, będzie otrzymywał „Kurjer Wileński” darmo przez 3 miesiące.

Każdy chłopiec, który zgłosi się w administracji „Kurjera Wileńskiego” codziennie rano o godz. 9—10 może zarobić do 100 zł. miesięcznie.

Kto chce kupić tanio książki treści beletrystycznej, naukowej i historycznej, niech zaprenumeruje „Kurjer Wileński”. Otrzyma wtedy w Administracji „Kurjera Wileńskiego” książkę z kompletu o 50% taniej.

Kto chce mieć codziennie najświeższe wiadomości z Warszawy, niech zaprenumeruje „Kurjer Wileński”.

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się

Biuro Przepisywań

Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.

Podanie, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie.

Ceny bardzo przystępne.

Początek końca bezkarności.

Istnieje w Polsce pewien odłam społeczeństwa, któremu się do niedawna zdawało, że posiada monopol na patriotyzm, na narodowość, na polskość nawet — każdy wie dobrze, że mowa tu o nacjonalistach z pod znaku „ósemki”, „Związku Ludowo-Narodowego” i pokrewnych organizacji, szafujących słowem „narodowy” w tytule i na wiecach, czyli że mowa tu poprostu, o *endekach*.

Dziwni ci ludzie dostali takiej manji, że uwierzyli w swoje, pożałujcie się Boże, „poslanictwo narodowe” i z tego swego niezastępowanego tytułu zaczęli ferować wyroki, rozdawać patenty na polskość, narodowość i td. Doprowadziło to ich, tak samo jak warjatów, chorujących na manję wielkości do tego, że ta ich monopolowa manja wielkości, jak i u pospolicznych (nie politycznych) warjatów, przerodziła się w... manję przeszła-dowczą.

Z tym momentem stali się dla zdrowego społeczeństwa niebezpieczni i szkodliwi.

Bo dopóki ktoś cierpi jedynie na manję wielkości to sam siebie tylko ośmiesza — ale gdy zachoruje na manję przesładowczą — to zaczyna grozić bezpieczeństwu Bogu ducha winnych ludzi — tylko z powodu swego warjackiego usposobienia przesładowczego.

Komedja przeradza się w tragedję. A u nas, w tragedję narodową.

Upojeni bezkarnością, zawzięci fanatyzmem po faryzeuszowsku przekreśli wielkie słowa Ewangelji... Kto nie ze mną — ten przeciw mnie. I to co było powiedziane jako nakaz dążenia do doskonałości się ludzkości — oni potrafili zastosować jako ujęcie niskiej nienawiści i wąskiego partyjnicztwa, które zatrują swemi wylewanymi życiem Polski odrodzonej.

Wszak takimi to pobudkami kierowana była skrytobójcza ręka Nie-wiadomskiego — gdy mordował pierwszego Prezydenta, wybranego prawomocnie przez najwyższą reprezentację, powróconego do życia państwowego — narodu. Wszak w imię tych fałszywie pojętych haseł „narodowych”, ściślej nacjonalistycznych, odsądzono od czci i wiary każdego prawego Polaka, który ważył się myśleć i dzia-

łać wedle własnego polskiego sumienia, ale inaczej niż według recepty, przepisanej przez Dmowskiego.

Z tego podłoża wyrosła zbrodnia przodownika Muraszki — i z tego to podłoża tyle wylano żółci, namiotano oszczerstw, zhańbiono dobrej sławy szczerych patriotów — dlatego tylko, że się nie poddawali nakazom mafji endekckiej.

Na tej podstawie szargano, bezsilnie wprawdzie, cześć Twórcy odrodzonej armji, naczelnika państwa Piłsudskiego, który nie chciał się zniżyć do odpowiadania represjami na ujadanie endekckie.

A bezkarność rozzuchwalała tych panów, bogatych w kapitał i przewrotność, rozporządzających dziesiątkami pism i piemek oraz setkami Obstaw. Teroryzowano opinię publiczną.

Aż wreszcie przebrała się miara.

Zaczął się proces zmuszania tych panów do odszczekiwania oszczerstw. Ostatni miesiąc przyniósł nam dwa dowody przebiegu tej sprawy.

Skazanie redaktora Wasilewskiego za prowokacyjne ośmielenie się nazwania akcji Komitetu uczczenia zamordowanego Prezydenta Narutowicza — „szantażem i prowokacją”, a obecnie skazanie tegoż Wasilewskiego na 2 miesiące więzienia za oszczerstwa miotane na p. Aleksandra Lednickiego, któremu pozwoliła sobie „Gazeta Warszawska”, zarzucić ni mniej ni więcej, jak „zdradę kraju”, za co teraz jej redaktor słusznie odpokutować musi.

Imię Aleksandra Lednickiego dostatecznie znane jest w Polsce, by przypominać jego zasługi. Nie chodzi tu o zgodę z jego poglądami politycznymi, gdy mieszkając w Moskwie, należał do stronnictwa kadetów, z którymi, zresztą, już w czasie wojny zerwał stosunki, służąc tylko jedynie i wiernie sprawie polskiej.

Dziesiątki i setki tysięcy Polaków, rzuconych wgląd Rosji z czcią i wdzięcznością wspomina jego imię, jako tego, którego dom, serce i dłoń otwarte stały zawsze otworem do pomocy rodakom, jako tego, który wszystkie swoje wpływy w społeczeństwie i przy pierwszym rewolucyjnym rządzie rosyjskim oddał na usługi

polskiej swej Ojczyzny, — jako tego, który następnie, będąc przedstawicielem pierwszego kadłubowego Rządu Polskiego, uosobionego w nieudolnej Radzie Regencyjnej — czynił wedle możności i ponad możność aby ratować Polaków i mienie polskie z moskiewskiej opresji — jako człowieka, wreszcie, o nieskazitelną opinię prawego Polaka i nieugiętego wyznawcy postępu.

I temu to człowiekowi, któremu setkami (nie wyłączając zresztą notorycznych endeków, jak np. redaktor Hłasko) stano dziękczynienia za pracę dla Polaków, polskości i Polski, zarzuca organ Związku Ludowo-Narodowego — „zdradę Polski”, bo... bo śmiało posiadać własne zdanie i z odwagą demaskować obłudę i tchórzostwo endekckie.

Ala trafiła kosa na kamień.

P. Lednicki obejł płazem nie puścił i pociągnął redaktora Wasilewskiego do odpowiedzialności sądowej. Ku wstydomi odrodzonego sądownictwa polskiego, tchórzliwy skład sędziów Sądu Okręgowego nie uznał obrazy za godną ukarania, wychodząc z założenia „dobrej wiary” oszczercy, co spowodowało dzisiejszego ministra Thugutta do gorzkich uwag pod adresem poziomu naszego sądownictwa w znanej przemowie na bankiecie, wydanym ku czci Al. Lednickiego, właśnie po owym niefortunnym potknięciu się sprawiedliwości.

We wtorek bieżącego tygodnia Sąd Apelacyjny warszawski poprawił reputację polskiego sądownictwa. Możemy z ulgą powiedzieć: mamy jednak sądy w Polsce.

Skazanie red. Wasilewskiego na 2 mies. (stosunkowo wysoka kara przy kodeksie obowiązującym) ma głębsze znaczenie moralne i społeczne.

Dowodzi ono, że skończył się już czas, gdy można było bezkarnie okradać człowieka z najcenniejszych dóbr, o wiele wyższych od wartości skradzionego zegarka, za co posyłano do kozy — że nie wolno jest mianowicie, człowieka okradać z dobrego imienia i dobrej sławy.

Należy się przeto p. Aleksandrowi Lednickiemu, jak i świetnym oskarżycielom z jego ramienia, posłowi Śmiarowskiemu i mec. Nagórskiemu, wdzięczność całej młodej Polski jako, Polski wolnej i dążącej do ugruntowania praworządności w Państwie — za wszczęcie procesu i wygranie dobrej sprawy — wdzięczność za wprowadzenie sprawiedliwości na należne miejsce i ugruntowanie poszanowania dla ludzkiej czci i zasługi.

A oszczercom niech ten słuszny wyrok brzmi jak memento, że bezkarność ich hulania się kończy. Jest to jedna z mnożących się oznak końca ich niebezpiecznego grasowania, idącego dotychczas tak często na szkodę Polski.

L. Ch.

Wielkie zwycięstwo lewicy francuskiej.

Skład gabinetu.

PARYŻ, 17.IV. (Pat.). Gabinet został definitywnie ukonstytuowany w składzie następującym: prezes gabinetu i minister wojny — Painlevé; minister spraw zagranicznych — Briand; minister skarbu — Caillaux; minister sprawiedliwości — Steeg; minister oświaty — de Monzie; minister spraw wewnętrznych Schrameck; minister handlu — Chaumet; minister kolonii — Hesse; minister marynarki handlowej — Daniełon; minister marynarki — Borel; minister rolnictwa — Jean Durand; minister robót publicznych — Laval; minister pracy — Durafour; minister emerytur — Anteryon.

Jaki jest nowy gabinet.

PARYŻ, 17.IV. (Pat.). Podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny został mianowany Ossola. Wysokim komisarzem wojny Benazet. Gabinet ma wnieść projekt utworzenia podsekretariatu stanu w przydzium rady ministrów, przyczem na stanowisko podsekretarza przewidziany jest Georges Bonnet.

Nowy gabinet składa się z 5 ministrów, 14 deputowanych i pana Caillaux, członka pezaparlamentarnego.

Z punktu widzenia politycznego gabinetu wchodzi czterej republikanie socjaliści; jeden socjalista niezależny; 12 radykałów socjalistów i dwaj członkowie grupy Loucheura.

Gabinet odbudowy finansowej.

PARYŻ, 17.IV. (Pat.). Dziennik „Paris Soir” podkreśla, że objęcie przez Caillaux teki finansów od razu spowodowało znaczne polepszenie się sytuacji na rynku dewizowym.

Zdaniem dziennika, gabinet Painlevégo będzie pełną rozważli próbą odbudowy finansowej oraz pojednania pomiędzy dwiema izbami ustawodawczą.

Bez Loucheur'a.

PARYŻ 17. IV. (Pat.). Loucheur w ostatniej chwili odmówił przyjęcia teki, wskutek czego Chaumet otrzymał tekę ministra handlu, ofiarowaną Loucheurowi.

Skasowane ministerstwo.

PARYŻ 17. IV. (Pat.). Ministerstwo obszarów oswoobodzonych zostało przekształcone w podsekretariat stanu, na którego czele stanął Jean Schmidt.

Painlevé przedstawił nowy gabinet prezydentowi republiki.

PARYŻ 17. IV. (Pat.). Dziś w południe Painlevé przedstawił członków nowego gabinetu prezydentowi republiki.

We wtorek nowy gabinet przedstawiony będzie Izbie Deputowanych. Treść oświadczenia rządowego ustalona zostanie w poniedziałek, na posiedzeniu rady ministrów.

Herriot przewodniczącym Izby Deputowanych?

PARYŻ 17. IV. (Pat.). Krążą pogłoski, że wobec zamianowania Painlevégo prezydentem gabinetu, na stanowisko przewodniczącego Izby Deputowanych obrany zostania Herriot.

Krwawy dramat w restauracji „Zacisze”.

Dziś o godz. 12 m. 30 w nocy w gabinecie № 4 w restauracji „Zacisze” przy ul. Ad. Mickiewicza, Buczkowski Jerzy kapral 23 pułku ulanów zranił ciężko żonę swą 18-letnią Halinę z Tuksińskich, poczem wystrzałem w serce odebrał sobie życie.

Zaalarmowano natychmiast władze wojskowe, policyjne, sądowe i Pogotowie Ratunkowe.

Na miejsce wypadku przybył dyżurny przodownik, p. Żukowski, który zajął się energicznie niesieniem pomocy rannej.

Warto nadmienić, że wypadek miał miejsce w 4 tym dniu po ślubie, a więc w „miodowym” tygodniu.

Przy tej okazji nie możemy pominąć mileczeniem karygodnej opełszalności t. zw. Pogotowia Ratunkowego, które po 3 krotnych alarmach uznano za stosowne przybyć dopiero po 40 minutach oczekiwania.

Współpracownikowi naszemu, alarmującemu Pogotowie oświadczone: „aeroplanem nie przyjadę!”

Nasuwa się pytanie, czy Pogotowie Ratunkowe istnieje dla publiczności, czy też publiczność dla Pogotowia? Horrendalne!

Wiadomości polityczne.

**Posiedzenie Biuro Senatu komuni-
Senatu.** nikuje, że najbliższe do-
siedzenie Senatu odbędzie się w
dniu 22 kwietnia 1925 roku z nastę-
pującym porządkiem dziennym:

1) projekt ustawy o poborze re-
kruta w roku 1925; 2) projekt usta-
wy w przedmiocie rozbudowy miast;
3) projekt ustawy o zatwierdzeniu
konkordatu. (Pat)

Z Sejmu. Porządek dzienny Sej-
mu w dniu 22 kwietnia
1925 roku: 1) pierwsze czytanie pro-
jektu ustawy o ulgach podatkowych
dla kapitałów zagranicznych, lokowa-
nych na obszarze Rzeczypospolitej,

2) pierwsze czytanie projektu ustawy
w sprawie postanowień ustawy z dn.
11 sierpnia 1923 roku o podatku
majątkowym, 3) pierwsze czytanie
projektu ustawy o udzielaniu klau-
zuli największego uprzywilejowania
przez Radę Ministrów w drodze roz-
porządzenia, 4) pierwsze czytanie
projektu ustawy o prowizorium bud-
żetowym tymczasowego wydziału sa-
morządowego we Lwowie na pierw-
szy kwartał roku bieżącego, 5) pierw-
sze czytanie projektu ustawy o pro-
wizorium budżetowym i 6) sprawo-
zdanie komisji budżetowej o preli-
minarzu budżetowym na rok 1925.

P. Min. Thugutt na Polesiu.

"Kurjer Polski" donosi 16 b. m. przybył do Brześcia n/Bugiem p.
minister Thugutt wraz z sekretarzem p. Zabierowskim, prowadzącym jak
wiadomo wydz. spraw kresowych w prezydium rady ministrów oraz dy-
rektorem departamentu odbudowy p. Krukiem. Na dworcu p. ministra wi-
tali: przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewodą gen. Młod-
dzianowskim na czele. Po obiedzie w ścisłym kółku u gen. Młodzianow-
skiego p. minister wraz ze swym otoczeniem oraz w towarzystwie woje-
wody, komendanta policji Ludwikowskiego, starosty Kosobudzkiego udał
się samochodem dla zwiedzania najbardziej zniszczonych wsi w gminie
Motykały oddalonej od Brześcia o dwadzieścia pięć kilometrów. P. mini-
ster wizytował wsie: Smuga, Koźelowo, Sucharowice Małe i Sucharowice
Wielkie, rozmawiał wszędzie z ludnością, wypytywał o jej braki i potrzeby,
w wielu miejscach p. minister wchodził do ziemianek i wnikał szczegółowo
w położenie ludności. Ludność ta była wypędzona przez Moskall podczas
odwrotu a wsie doszczętnie zniszczone. Dopiero po pokoju ryskim wy-
nędzani i zbiedniała powrócili do swoich wsi, gdzie zastała całko-
wite pustkowia. Nie mając żadnej pomocy ludzie ci z trudem poczeli
odbudowywać swoje chudoby, kłęcząc nędzne chaty i przemieszczając całe-
mi latami w ziemiankach. Ludność miejscowa ubrana jest w łachmany i
dziesiątkowana przez choroby. Jest to najbardziej dotknięta okolica całej
Rzeczypospolitej. P. minister obiecał szybką pomoc zarówno w dostarczeniu
budulca jak i subwencji pieniężnych oraz wydał na miejscu szereg zarząd-
zeń mających zadośćuczynić najpilniejszym potrzebom. Pomimo wynęd-
zenia mieszkańcy z wielką ufnością odnosili się do reprezentanta rządu
polskiego i wszędzie rozumieli a nawet mówili po polsku, chociaż wszyscy
są prawosławnymi.

Po powrocie do Brześcia o godzinie ósmej wieczorem p. minister
Thugutt spożył kolację u p. wojewody, w apartamentach którego odbył się
następnie raut. Wzięli w nim udział: dowódca O. K. generał Rybak, kura-
tor Wolbek, przedstawiciele duchowieństwa katolickiego i prawosławnego,
członkowie zarządu miasta oraz wyżsi urzędniczy miejscy. Raut przeciągnął
się do późnej godziny.

Jednocześnie z p. ministrem przyjechali tu przedstawiciele prasy sto-
tecznej: p.p. Giełżyński ("Kurjer Polski"), Zahorski ("Unja") i Bigeisen
(miesięcznik "Odbudowa Kraju").

Z KOWNA.

Przemysłowcy leśni chcą umo- żliwienia Polsce spławu lasu Niemnem.

Grupa przemysłowców leśnych w
Klajpedzie złożyła zarządowi portu
memoriał wyszczególniający, jakie u-
łatwienia należałoby uskutecznić ce-
lem umożliwienia spławu lasów z
Polski Niemnem do Klajpedy.

Opór litewski w tej sprawie pro-
wadzi do ciężkiego przesilenia ekono-
micznego w Klajpedzie. (A. T. E.).

Konferencja kolejowa — odro- czona.

Z powodów technicznych została
odroczone konferencja kolejowa w
Kownie.

Termin zwołania nie został nara-
dzie wyznaczony.

W konferencji przyjmą udział de-
legaci litewskich i lotewskich kolei.

Nie jest wykluczone uczestnictwo
delegatów niemieckich i estońskich.

Nowe pismo.

Brat b. premiera, Adolf Galwana-
uskas założył w Birzach pismo co-
dzienne p. t. "Głos Birz".

Gazeta posiada kierunek bezpar-
tyjny.

Przeciw występowi Wertyn- skiego.

Znany litewski krytyk i dzienni-
karz, Biczunas, wystąpił w gazecie
"Rytas" przeciwko udzieleniu zezwo-
lenia na występy Wertynskiego —
twierdząc, że piosenki jego demora-
lizują słuchaczy.

Zabójstwo kupca.

Przed kilku dniami banda zbójów
napadła między Birzami a Wabolni-
kiem na kupca Sandlera, którego
doszczętnie ograbiono, a następnie
zamordowano.

Powrót min. Sokala.

WARSZAWA. 17.IV. (Pat). Pan minister pracy i opieki społecznej
Franciszek Sokal powraca w niedzielę i obejmuje urządowanie.

Warszawskie przedstawicielstwo handlo- we Sowietów, a Międzynarodowy Targ w Poznaniu.

P. Miaskow, przedstawiciel handlowy przy poselstwie Sowieckiem
w Warszawie, w rozmowie z dyrektorem Targu p. Krzyżankiewiczem wyra-
ził chęć nawiązania ścisłego kontaktu z Poznaniem. Między innymi p. Mia-
skow wysunął projekt stworzenia w Poznaniu tow. handlowego polsko-
sowieckiego i szeregu składów konsygnacyjnych. (A. T. E.).

Zjazd harcerstwa we Lwowie.

LWÓW. 17.IV. (Pat). Dzisiaj rozpoczął się tu piąty walny zjazd Związ-
ku Harcerstwa Polskiego przy udziale delegatów z całej Polski. Przewo-
dniczo Zjazdu objął prezes Chorągwi Lwowskiej dr. Hamerski. Zjazd potrwa
dwa dni.

Konflikt Zinowjewa z radą komisarzy ludowych.

Z Moskwy donoszą: rada komisarzy ludowych zaproponowała Zinow-
jewowi zrzeczenie się przewodnictwa III Międzynarodówki, ze względu na
toczące się obecnie rokowania angielsko-sowieckie.
Zinowjew propozycję odrzucił.

Wulkan bałkański wre.

Zamach bombowy w Sofji.

SOFJA. 16.IV. (Pat). Podczas pogrzebu generała i posła Gieorgiejewa
dokonano zamachu bombowego w katedrze wobec całego gabinetu, przed-
stawicieli wojskowości, oraz członków parlamentu. Wybuch wysadził główne
nawy w powietrze. Zabitych jest około 80 osób.

Ministrowie lekko ranni sprawują nadal czynności, starając się opano-
wać sytuację.

Spodziewane jest ogłoszenie stanu wojennego. W kraju panuje na-
strój powszechnego przynębnienia.

Pośród zabitych znajduje się komendant miasta Kisow, kilku genera-
łów oraz wiele osób z posród obecnych na pogrzebie.

Wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, w którym wzięli udział również ranni mi-
nistrowie.

Król na pogrzebie był nieobecny.

SOFJA. 17.IV. (Pat). Według ostatecznych obliczeń, na skutek wybu-
chu w katedrze zabitych zostało około 100 ludzi, zaś około 200 odniosło rany.
Prezydent rady ministrów, minister wojny i minister spraw wewnętrznych
są lekko ranni.

W liczbie zabitych znajduje się burmistrz Sofji i były minister wojny
Najdionow.

Niezwłocznie po wybuchu król wraz z ministrami udał się na miejsce
zamachu.

Ludność witała króla owacyjnie.

Skutki wybuchu maszyny piekielnej w katedrze.

SOFJA. 17.IV. (Pat). Według ostatnich wiadomości, liczba zabitych
w katedrze wynosi 150 osób, w czym wiele kobiet i dzieci.

Po za arestowaniem na dworcu paru osobników, wiozących mater-
jały wybuchowe, żadnych wypadków na prowincji nie było.

Pociągi kursują normalnie.

Dzisiaj ogłoszony zostanie dekret o wprowadzeniu stanu oblężenia.

Stan oblężenia w Bułgarii.

BIAŁOGRÓD. 17.IV. (Pat). Z Sofji donoszą, że rada ministrów posta-
nowiła ogłosić w całym kraju stan oblężenia. Podobno władze natrafiły na
ślady szeroko rozgałęzionego spisku.

Balkany znów płonąć zaczynają.

BIAŁOGRÓD. 17.IV. (Pat). Z miejscowości pogranicznej Caribrod do-
noszą: podróżni którzy przybyli z Sofji wczorajszym pociągiem pośpiesz-
nym wieczorem opowiadają, że w Bułgarii został w ciągu nocy zatrzymany
ruch telegraficzny i telegraficzny z zagranicą i zakazany wyjazd z Bułgarii.
Terytorjum bułgarskie mogli opuścić tylko cudzoziemcy i przejezdni
Dworzec kolejowy w Sofji, lotnisko i budynki publiczne zostały obsa-
dzone przez wojsko, żandarmerję i straż ochotniczą.

Polski uczony.

Niepostrzeżenie przeszła w pa-
mięci ludzkiej 40-letnia rocznica
wielkiego odkrycia i wielkiego ucze-
nego, którego imię zapisane w zło-
tej księdze wszechświatowej nauki,
przedwcześnie zasnuwane zostało kirem
żałoby.

Czy dziś w Polsce dużo ludzi pa-
mięta o Zygmuncie Wróblewskim,
profesorze fizyki uniwersytetu Ja-
giellońskiego w Krakowie, człowieku,
który pierwszy skropił powietrze!

A przecież my bardziej niż inni
powinniśmy o nim pamiętać, był
synem naszej ziemi, Litwa go dała
nauce Polskiej i nauce wszechświa-
towej. Urodzony w Grodnie w 1845 r.
tamże kończył gimnazjum, potem
uniwersytet w Kijowie. Powstanie 63
roku zabiera młodzieńczego, 17 let-
niego studenta, niepospolitych zdol-
ności, do walki z ciemnizną Opa-
ca to więzieniem i zesłaniem na Sy-
berję. Po powrocie osiada Z. Wró-
blewski w Warszawie; "turma", "mro-
zy, niewygodny i męczarnie "poile-
nia" sprawiły, że zaczął szwankować
na zdrowiu, mianowicie na oczy.
(Udaje się na kurację do Berlina i
tam zajmuje się gorliwie studiami
specjalnymi, z dziedzin fizyki. Cier-
pi niedostatek, graniczący z nędzą,
walczy jednak niestrudzenie, dążąc
do celu, ogarnięty poczuciem, że na
drodzą naukowej zdoła dokonać wiel-
kich odkryć. Kończy swe studia w
Monachium, w 1874 r., otrzymuje
tam doktorat i mianowany zostaje
profesorem fizyki w Strasburgu. Obok
pracy pedagogicznej prowadzi dalej
swe badania i doświadczenia. Wy-
jeżdża do Paryża, do Londynu, póź-
niej znów w stolicy Francji, pracuje
dłuższy czas w laboratorium prof.
Debray'a zajmując się problemem
nawczas niezmiernie trudnym do
rozwiązania, mianowicie: skropleniem
powietrza.

W r. 1882 zostaje wezwany na
profesora fizyki Uniwersytetu Kra-
kowskiego; porzuca swą karierę uc-
zoną za granicą, by wrócić do
kraju i rozwinąć tutaj szczerą dzia-
łalność pedagogiczną, wśród mło-
dzieży, której się staje ukochanym
profesorem i pracować dalej nad
badaniem gazów, w czym mu dopo-
maga prof. Olszewski.

Już w r. 1885 9 kwietnia mógł
z dumą depaszować do swego przy-
jaciela prof. Debray w Paryżu, o
otrzymanem przez siebie skropleniu
tlenu, a w tydzień potem leci druga
depesza, o tem, że i azot w rękach
uczonego polskiego zmienił się
w bezbarwny płyn. Nad skropleniem
wodoru pracuje prof. Wróblewski
dalej.

Ślawa wszechświatowa go czeka,
to nad czym się od dłuższego czasu
biedzą uczeni całego świata dokona-
ło się w cichej, krakowskiej pracowni

Najlepszy środek odżywczy

KAKAO
fabryki „PAC“
Żądać wszędzie!

Jeszcze o pracy i wolności.

VI. (I ostatni.)

Zrozumieją tę naszą sytuację ci,
co choć raz przyjrzel się uważnie,
jak na wiosnę trawy rosą na żywej
polanie ocienionej starym lasem.

Zbyt skąpo tu słońce dochodzi.
Ziemie kryje warstwa butwiejących
od lat paru martwych liści. Przez tę
warstwę przebija się mozolnie ku
słońcu młode, wątłe źdźbła słodkich
traw i ziół — to nasza demokracja.
Tu i owdzie przebija się przez tę
martwą warstwę byśgony życia zwy-
cięsko, rosną bujne rośliny o moc-
nych korzeniach — lopuchy, pokrzywy,
paprocie, chwasty demokracji, typu
Witosa — Korfatego.

Bierność mas ludzkich u nas po
długiej ziemi — niewoli jest prawie
tak wielką, jak bierność roślin. Pra-
wie, ale nie zupełnie — posiadamy
jednak, chociaż ograniczoną, zdol-
ność przenoszenia się z miejsca na
miejsce, brania się za ręce, wspiera-
nia się wzajemnego.

Czemże by być mogło niepodległe,
demokratyczne państwo nowoczesne?
Jednym wielkim towarzystwem po-
mocy wzajemnej, świadomej, dobro-
wolnej dla jednych, niestety, na razie
dla innych przymusowej.

Wysokość odsetka tych świadom-
ych i dobrowolnych stanowią tu o
stopniu rzeczywistej wewnętrznej
wolności. Na jej wzrost i trwałość skła-
da się szereg prac prowadzonych bez

przerwy przez najodpowiedzialniej-
szych wodzów możliwie najprostszymi
drogami ku celom najjaśniejszym
i najwyższym, jakie dadzą się wyo-
brać.

Weźmy żywy przykład z książki
Fordy „Moje życie i dzieło“.

Syn farmera (po naszymu chłop-
pa) pomaga ojcu w pracy na roli,
ale woli coś majstrować, jak to czę-
sto robią chłopcy, z rozmaitych ka-
wałków metalu, jakis mu w ręce
wpadną.

Nudzi go powolność robót rol-
nych, marzy o maszynie, któraby je
ułatwiła, przyspieszyła, o traktorze,
któraby zastąpił konie, we wszystkich
pracach rolniczych. Urządza własny
warsztat na farmie. Ojciec z nie-
chęcią pobłażliwością patrzy, jak on
tam majstruje zapamiętale, zaniedbu-
jąc się w pracy farmerskiej.

Przechodzi do praktyki na fabry-
kach, gdzie już robią bez niego cięż-
kie drogie motory i takież wozy bez
konii — samochody na razie przed-
miot zbytku. Przyczynia się do ulep-
szeń. Zakłada mały warsztat spółko-
wy w którym wyrabia te wozy we-
dług własnego planu, staje się samo-
dzielniem przemysłowcem. Ma ambic-
je trochę inne, niż jego koleśdy. Chce,
żeby jego samochody były co-
raz tańsze, zyskując jednocześnie na
mocy wygodzie i lekkości, żeby prze-
stały być przedmiotem zbytku, żeby
mógł je nabywać każdy robotnik, kto
remu daleko do fabryki, żeby ten
jego robotnik był przy tem coraz le-

piej płatny, coraz mniej, obciążony
końską pracą;

Dzieciństwo albo warunki roman-
tyczne?

A jednak po latach, po szeregu
drobnych ulepszeń doszedł do tego,
że puścił w świat jak pisze 5 miljo-
nów samochodów, płacił robotnikom
minimum 5 dolarów za dzień 8-io go-
dzinny. Na kilka tysięcy robotników
zatrudnia przy tem mniej więcej po-
łowę z rozmaitymi brakami cielesne-
mi aż do braku rąk, nóg, ślepoty i
gluchoniemoty. Ci kalecy otrzymują
takie stanowiska dla siebie odpowia-
dnie, że nieraz wyrabiają i zarabiają
więcej od zdrowych.

Ten rolnik z pochodzenia, mecha-
nik — przemysłowiec z powołaniem
spełnia jeszcze jedno przedwieczne
marzenie — powrotu do natury pło-
dozmiannu w pracy doprowadzonej
przez jej podział w przemyśle do nu-
żącej, ogłupiającej jednostajności.
Nadmierny przerost gmachów fabry-
cznych, ścisk siedzib robotniczych
uważa za niepożądany. Oddziały
faktryki wyrabiające części samocho-
dów, siedziby robotników z uprawia-
nymi przez nich ogrodami i polami
rozrzuca na znacznych przestrzeniach.
Światłe środki komunikacji osobo-
bistej ogranicza przytem stratą czasu
do minimum. Te mądre fantazje,
rozszperzając wolność człowieka pracy
opracują się obustronnie coraz lepiej.
Wiemy już nie z jego książki w któ-
rej wolno widzieć autoreklame, lecz

z późniejszego naoczego świadectwa
posła Moraczewskiego, że dzień ro-
boczy na fabryce ograniczył na tem
dobrowolnie do godzin sześciu.

Dowiadyujemy się od Fordy mimo-
chodem, że parę owych drobnych
ulepszeń, które dały ogromną oszczęd-
ność pracy, zawiądzła prostym pol-
skim robotnikom.

Wspominam o tem nie po to,
żeby wzmożnić i tak silny pęd na-
szych robotników do Ameryki, która
ten pęd tak mocno w latach ostat-
nich zahamowała. Wiemy zresztą, że
tam naszym robotnikom nie wszę-
dzie bywało tak dobrze, jak u Fordy,
że wielu z nich przyszło tam do zu-
pełnie jasnego i pocieszającego dla
naszej przyszłości wniosku: „żeby tu
pracowali tak, jak w Ameryce, to i
tu byłaby Ameryka“.

Tu zaznaczą tylko, że na takiego
dzielnego wodza-reformatora w prze-
myśle wykierował się tam ten chłop-
ski syn, samouk, jak wielu innych,
tylko dla tego, że mu nie przeszka-
dzano robić tego, czego najmocniej
chciał, do czego miał wrodzone zdol-
ności.

To szczęśliwy przypadek. O tem,
jak te zdolności na świecie ocenijają,
a z czasem i u nas ocenić będą,
dość ściśle, naukowo, zawczasu o
tem dowiadujemy się z artykułu „Ba-
dania psychiczne“, pani Hel. Romer.

Przekonywa to nas jeszcze, że
romantyzm w celach, umielący chcieć,
nie cofający się przed przeszkodami,
dobierający coraz realniejsze środki
do ich przewycięzania — to pro-

gram i taktyka rzetelnej demokracji
nie na jeden okres przedwyborczy,
lecz na czas nieograniczony.

Ustawiczne wyławianie z siebie
arystokracji pracy, świadome, dobro-
wolne z nią współdziałanie — to naj-
trwalszy, fundament rządów demo-
kratycznych.

Arystokracja? — taki stary, nie-
modny wyraz! Nic nie szkodzi: wy-
tlomaczmy tym, co po grecku się to
nie uczyli, lub zapomniaeli, że to
oznacza tylko rządy najlepszych.
A gdzie znajdzie się stronnictwo,
które ośmieli się otwarcie, coż jesz-
cze lepszego rządów najlepszych
przeciwstawić? Skrycie, podstępnie,
lub głośno demagogicznie przeciw-
stawia się temu i przeciwstawić bę-
dą zwolennicy rządów „swoich ludzi“,
rządów broniących danych interesów
klasowych i podklasowych bez wzglę-
du na całość i dobro Rzeczypospoli-
tej. Trzeba się z tem liczyć, jako z
przeszkodą bardzo realną. Można i
trzeba walczyć z nią otwarcie.

Pomimo przeszkód, o jakich mo-
wa, mamy wdzięczny grunt pod no-
gami w zasadniczo stalm i przy-
jajnym nastroju naszych mas. Wśród
nich każda jednostka, chociażby sto-
jąca najniżej, byle nie rozpacząca,
byle nie spoczywająca biernie na
dnie, pragnie życie swoje zmienić,
ulepszyć, pragnie awansować, nie
pod sobą, lecz nad sobą wzorów
szuka i szukać będzie. Żle, jeżeli
godnych nie znajduje, bierze nie-
godne. Zaczyna się to od ubrania,
pokarmu, napoju, rozrywki, obyczaju,

MIGAWKI.

Oj te pleski!

Czy mieszkamy w Wilnie czy w Stambule? Ciele gromady psuczków wszelkich barw, brudnych, często bardzo podejrzanie wyglądających, pogryzionych, szpetnych srodze i zupełnie bezpańskich, jeśli sądzić wedle wpadłych boków i splątanych kudłów, całe korowody kundysów wiodą się dzień cały, napadają, wyją w nocy, wiażą na schody robiąc nieporządek. Czy nie pora temu zarządzić nim się to wszystko powścieka i więcej biedy narobi?

Polaka z Litwy, który życie całe szedł przebojem po kamienistej drodze pracy, obowiązku i miłości Ojczyzny.

Prof. Wróblewski mimo osłabionego wzroku i bólu oczu, pracował, jak zwykle uczeni intensywnie i nocami. W samotnej sali swej skromnej pracowni, owej nocy fatalnej, stał długie godziny pochylony nad arkuszami papieru, nad wyliczeniami prowadzącymi do nowych odkryć.

Była już druga w nocy, wszyscy w domu głęboko uspieni, Wróblewski przemęczony, zmęczony, w pewnej chwili potrafił stojąc na stole lampę... natęwał! Ta, padając, rozbiła

się tak nieszczęśliwie, że oblewa płonąca naftą uczonego, którego ubranie zamienia się w gorejącą pochodnię. Wzywając pomocy prof. Wróblewski wybiega na dziedziniec i przy studni usiłuje oblać się wodą, by stłumić pożerający go ogień. Doremnie! Nim przybyli domownicy, prof. Wróblewski leżał poparzony śmiertelnie na całym ciele.

Smutek ogarnął Kraków, dzień i noc przez trzy tygodnie czuwają nad nim profesorowie i kochający studenci, którzy ofiarowują transplantację skóry, byle ocalić wielbionego mistrza i wielkiego uczonego. Żadne środki nie pomogły. Po trzech tygodniach straszliwych męczarni nieszczęśnika, którego ciało stanowiło jedną żywą ranę, 16 kwietnia 1886 roku, zakończył życie człowiek obiecujący jeszcze nauce i krajowi tyle odkryć i sławy.

Uniwersytet Jagielloński po wspólnym pogrzebie, który był manifestacją uczuć dla zmarłego uczonego, uczcił jeszcze Jego pamięć wmurowaniem w kościele św. Anny tablicy poświęconej zmarłemu, z medalionem — portretem dłuta Winianina Alfreda Romera. Hel. Romer.

lenia na spłatę wojewódzkiego podatku od obrotu trunkami, wymierzono za II półrocze 1924 r. w pięciu równych ratach miesięcznych, poczynając od dnia 15 lipca b. roku.

Wydawanie świadectw ubóstwa. Komisarz Rządu powiadomił Magistrat w myśl okólnika Delegata Rządu z dnia 26-III b. r. w celu uzyskania poświadczenia o ubóstwie, należy się zwracać do magistratu, lub odnośnych komisariatów policji państwowej, a nie do Komisarza Rządu, co miało miejsce dotychczas (1).

MIĘSKA.

Kary administracyjne. Władze administracyjne m. Wilna w dniu 16 b. m. pociągnęły do odpowiedzialności 30 osób za nieprzebranie przepisów administracyjnych, z czego: 1) za upijstwo i zakłucie spokoju publicznego 20 osób; 2) za nieprzebranie przepisów administracyjno-sanitarnych i porządkowych 4 osoby; 3) za natrętne zaczepianie mężczyzn na ulicy 1 prostytutkę; 4) za nieprzebranie przepisów o ruchu kołowym 4 osoby i 5) za nieprzebranie godzin handlowych 1 osoba (1).

ŻYCIE ROBOTNICZE.

Cech krawców w Wilnie prosi Mistrzów i Mistrzów krawców na uroczyste nabożeństwo do kościoła św. Ducha (po Dominikańskim) ul. Dominikańska na godz. 6 rano dnia 19 go kwietnia r. b. zaś godz. 7 r. do Ligi Robotniczej Wielka 64, gdzie odbędzie się wznowienie już zalegalizowanego Cechu. Wyborcy władz i zapisy Mistrzów i Mistrzów do ksiąg cechowych.

Praca dla bezrobotnych na wyjazd. Ostatnio do Wileńskiego Urzędu Pośrednictwa Pracy zwróciły się także urzędy z Ostrowia, Grudziądza, Piotrkowa i Starogardu z zapotrzebowaniem na robotników obojga płci. Między innymi administracja majątku Krucz-Goraj, pow. Czarnkowskiego, na 100 robotników do lasu. Do Kościerzyny 30 kamieniarzy do tłuczenia sztabru, również zapotrzebowanie robotników jest na wyjazd do Francji do kopalni (1).

Przekazanie wypłat zasiłków bezrobotnym sejmikowi Wileńsko-Trockiemu. Pomędzy Zarządem Funduszu Bezrobocia, a wydziałem sejmiku Wileńsko-Trockiego została zawarta umowa na podstawie rozporządzenia ministra Pracy i Opieki Społecznej z roku zeszłego. Mocą tej umowy wydział powiatowy sejmiku Wileńsko - Trockiego zobowiązuje się prowadzić na terenie swego powiatu rejestrację, ewidencje i kontrole bezrobotnych oraz wypłacanie zasiłków tymże. Za wykonywanie powyższych czynności wydział sejmiku powiatowego będzie otrzymywał 5 procent ogólnej sumy wypłat dokonanych dla bezrobotnych, prowadząc przytem odrębną rachunkowość. Umowa ta musi być zatwierdzona przez Zarząd Główny Bezrobocia w Warszawie. Trzeba zaznaczyć, że powyższa umowa przyczyni się do tego, aby wszyscy bezrobotni mogli otrzymywać zasiłki. (1)

Termin wpłat ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Dnia 20 b. r. upływa termin wpłacania wkładów do P. K. O. na rachunek

№ 9.600 od wszystkich pracodawców, przedsiębiorstw podlegających ustawie z dnia 18 lipca 1924 r. o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Po wskazanym terminie, wykazy zaległych płatników pozostaną przekazane do przymusowego ściągnięcia przez władze administracyjne, należności wraz z karą za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi. (1).

Posiedzenie Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia. W dniu 20 b. m. o godzinie 6 wieczór odbędzie się kolejne posiedzenie Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w lokalu zarządu przy ul. Zawalnej 2. (1)

Kompetencje Biura Funduszu Bezrobocia. Jak się dowiadujemy, przysłał Biura Funduszu Bezrobocia będą prowadzić tylko rejestrację bezrobotnych, znajdujących się na terenie poszczególnych powiatów. Kwalifikacje zaś tych robotników, oraz przyznawanie im ewentualnych zasiłków, będzie się załatwiał przez Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia w Wilnie (1).

Raporty Biura Pośrednictwa Pracy. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej poleciło wileńskiemu urzędowi pośrednictwa pracy, aby tenże co tydzień nadsyłał do powyższego Ministerstwa raporty wolnych miejsc i poszukujących pracy (1).

SPRAWY ROLNE.

Zalegalizowanie kółek rolniczych. P. Delegat Rządu zalegalizował 15 następujących kółek rolniczych: 1) K. R. „Kłos” w Polanach pow. Świeciańskiego; 2) K. R. „Rolnik” w Żupranach pow. Oszmiańskiego; 3) K. R. „Soly” w Solach pow. Oszmiańskiego; 4) K. R. „Jutrzenka” w Solach pow. Oszmiańskiego; 5) K. R. „Nadzieja Rolnika” w Hodoszkach pow. Świeciańskiego; 6) K. R. „Dukoszańskie” w Dukoszach pow. Brasławskiego; 7) K. R. „Nadzieja” w Kowaliskach pow. Brasławskiego; 8) K. R. „Opeskie” w Opsie pow. Brasławskiego; 9) K. R. w Potupach pow. Dziśnieńskiego; 10) K. R. w Ciupiskach pow. Oszmiańskiego; 11) K. R. w Krewie pow. Oszmiańskiego; 12) „Kłos” w Skirdzkach pow. Oszmiańskiego; 13) K. R. w Porpliszem pow. Duninowskiego; 14) K. R. „Zorza” w Dukoszach pow. Duninowskiego i 15) K. R. „Pomoc” w Ostrowiu pow. Duninowskiego. (1).

WOJSKOWA.

Odrożenie terminu ćwiczeń rezerwistów wyznań obrządku wschodniego. Na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych, rezerwistom wyznania prawosławnego i grecko-katolickiego, urodzonym w 1899 i 1900 r., z powodu przypadających świąt odrożone zostało stażownictwo do 22 b. m. (1).

W sprawie poboru rocznika 1904. Komisarz Rządu miasta Wilna zwrócił się do Magistratu o wyznaczenie przedstawiciela oraz jego zastępcę do Komisji Poborowej rocznika 1904, która się odbędzie prawdopodobnie w maju b. r. (1).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt. W dniu 19 b. m. w sali Miejskiej o godzinie 3 po południu odbędzie się odczyt d-ra Wygod-

skiego w sprawie szkolnictwa powszechnego dla dzieci żydowskich okręgu Wileńskiego (1).

Bieliznę Trykotażę Rękawiczki Krawaty Ostatni wyraz mody! Jan Wokulski i S-ka Wielka 9 tel. 182.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Samobójstwo. Karpiński Wiktor zam. przy ul. Magdaleny nr. 4 usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Desperata odwieziono do szpitala św. Jakóba. Dochodzenie w toku.

Trup w rzecze. Trał Franciszek zam. przy ul. Legjonowej nr. 7 wyciągnął z rzeki Wilji trupa mężczyzny około lat 60 niewiadomego nazwiska. Trupa zabezpieczono. Dochodzenie w toku.

Niezwykły gość w Uniwersytecie. W gmachu Uniwersytetu Stefana Batorego znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku około 2 miesięcy. Podrzutka podzruciała Antonina Zdanowicz, panna, służąca bez stałego miejsca zamieszkania.

Podrutek. W bramie domu nr. 11 przy ul. Belliny znaleziono podrzutka, którego odstawiono do domu Dzieciątka Jezus.

Zbrodniczy czyn. Uszkar Izidor, zam. przy ul. Legjonowej 50 zgwałcił w mieszkaniu Zakretowym Wojciechowiczównę Marię, lat 15, zam. przy ul. Bokowej nr. 20. Uszkar ukrążył się. Dochodzenie w toku.

Strzał. W dniu 16 b. m. o godz. 16 przy budowie fortów na Wilczej Lapie wybuchł strzał, który został zakłidowany.

Pożary. W domu Nr. 11 przy ul. Słowiańskiej wybuchł pożar wskutek krótkiego spłęcia przewodów elektrycznych. Zostały uszkodzone tapety w mieszkaniu Miłazewskich. Ogień stłumiono.

W domu Nr. 3 przy ul. N. Aleja w mieszkaniu Chonkiewicza Artura wybuchł pożar. Straż ogłnowa pożar stłumiła. Dochodzenie w toku.

Kradzieże. Rucko Szmulowi, zam. przy ul. Szawelskiej 8 skradziono z kieszeni 77 dolarów i 3 weksle. Sprawca kradzieży Mickun Jegen zam. przy ul. Kalwaryjskiej 6 zatrzymano. Dochodzenie w toku.

Kukuć, zam. przy ul. Solitańskiej 5 przywłaszczył 7,753 zł. na szkodę współdzielców kredytowych Banku Spółzycznego Dochodzenie w toku.

Na prowincji.

Śmierć pod kołami pociągu. W dn. 17 b. m. o godz. 9 m. 30 na moście rzeki Santoka, na szlaku kolejowym Święciański—Podbrodzie przez pociąg pośpieszny nr. 701 został rozszarpany poster. tuł. Komendy Chudzik Edward. Wstępne dochodzenie ustaliło, iż poster. Chudzik skrył się od deszczu w budce pozostawiając karabin na moście oparty o poręcz. Zauważywszy pociąg Chudzik biegł do niego przez tor i z powodu szybkiego biegu pociągu przez tor przekroczył nie zdążył i był trącony buforem. Dochodzenie w toku.

Pożary. W dn. 14 b. m. w krzakach przyległych do miasta. Krewi i wsi Popielewicz z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar, który przedostał się do lasu państwowego niszcząc 40 hek. takowego. Akcja tłumienia pożaru pod kierownictwem posterunku na ukończeniu. Istnieje przypuszczenie, że pożar powstał wskutek podpalenia. Dochodzenie w toku.

W dn. 18.IV. r. b. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spłonął mieszkalny dom w maj. Polajny, gm. Kiemieliskiej. Dochodzenie w toku.

W dn. 16 b. m. o godz. 28 wybuchł pożar we wsi Bujki gm. Szemietowskiej, od którego spłonęła stajnia na szkodę Wiktora Justowicza i klacz ze źrebakiem i 2 świnie na szkodę Draguna Feliksa. Dochodzenie w toku.

KRONIKA.

(Sobota) 18 Kwiecień. Dziś — Apoloniusza. Jutro — N. Przewodnił Leon. Wschód słońca — g. 4 m. 37. Zachód „ — g. 6 m. 36.

Biblioteki i muzea.

Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka — Uniwersytecka 5, czytelnia otwarte od g. 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12—4.

Biblioteka T. w imienia Wróblewskich — Uniwersytecka 9—10.

Biblioteka i Zbiory T. w Przyjac. Nauk — Lelewela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T. w) w środy, płatki i niedziele od 12—2.

Biblioteka Centralna Z. B. K. dla starszyń P. W. i Hufców Szkoln. — Dominikańska 13.

Czytelnia im. Tomasza Zana — W. Pohulanka 14, otwarta w dnle powszednie (prócz poniedziałków rano) od 10 rano do 8 wiecz. bez przerwy. W poniedziałki od 3—8.

Straż ogłnowa.

Dominikańska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki) — Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt. od 8—9.

Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec. — Garbarska 3. II piętro, tel. 658.

Poliklinika Litawska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł.

Przychodnia dla gruźliczych — Żelgowskiego 1.

Noce dyżury apiek.

Przez cały tydzień bieżący dyżurują w nocy następujące apteki: Mańkowicza — Pilsudskiego róg Nowogr.

Jundziłła — Mickiewicza róg placu Łukisk. Domańskiego — Dominikańska 14. Szyrwinty — Niemiecka 15.

URZĘDOWA.

Stosunek prawny między władzami municypalnemi a rządowemi. Delegatura Rządu wystosowała okólnik w sprawie wykonywania przez instytucje samorządowe

prawnych poleceń właściwych starostw. Wobec tego, że przepisy dotychczas nie regulują kwestii, kto w miastach wyłączonych z powiatu oraz instytucji samorządowych pełni funkcje reprezentanta władzy polityczno-administracyjnej, Delegatura Rządu zwróciła się do magistratu w którym reguluje stosunki państwowe reprezentacyjne między instytucjami samorządowymi, a starostwami podług tego okólnika instytucji samorządowe obowiązuje się wykonywać poręczone im przez starostwa czynności opartych na obowiązujących przepisach prawnych. Jednocześnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadmienia, że w razie otrzymania poleceń wykraczających poza ramy obowiązujących przepisów prawnych względnie poza zakres przysługujących starostwom uprawnień, przysługuje magistratom prawo zażalenia we właściwym toku instancji. (1).

Danina lasowa. Reskryptem Ministerstwa Robót Publicznych z d. 6.III b. r. za № 638-od zastrzeżenia, iż zaliczanie na poczet daniny lasowej nie może dotyczyć budulca, zabranego samowolnie przez ludność o ile to nastąpiło przed rozszerzeniem ustawy z dnia 28.II 1919 r. na województwa wschodnie. Ponieważ ustawa ta została rozciągnięta na niektóre powiaty od d. 4.VII 1921 r., a mianowicie na Duninowski, Dziśnieński i Wilejski i na resztę powiatów od d. 20.IX-22 r., a mianowicie na powiat Wileńsko-Trocki, Oszmiański, Świeciański i Brasławski. Przepisy okólnika z d. 6.III-25 r. za № 1183-II na terenie Okręgu Administracyjnego Wileńskiego zastosowania mieć nie mogą (1).

Splacanie ratami podatku od obrotu trunkami. W dniu 6 kwietnia Ministerstwo Skarbu wystosowało okólnik do Urzędu Skarbowego w Wilnie w sprawie zezwo-

snuje największy z naszych żyjących pisarzy, Żeromski, największy pogłębiacz naszego zbiorowego sumienia. Snuje w utworach artystycznych, których bohaterami są mniej więcej ułani i barykietnicy, twórczej odpowiedzialnej pracy. Snuje w wychowaniu przedwcześnie zgasłego syna jednynaka, w broszurze „Początek świata pracy”, w „Przeziębłe”.

Nasza rzecz snuć nie tę dalej, wiązać w węzły prac zbiorowych pokrywających się kraj cały. Tęsknota do zadośćuczynienia tej potrzebie jest rozproszona we wszystkich warstwach społeczeństwa wśród przygniatającej jej bierności troski o byt, wśród kultury złotego ciełka, wśród codziennego zgiełku prac, które mają się opłacać dziś, jutro, najdalej za rok. To ostatnie stanowi najtrwalszy objaw zdziżenia wojennego.

Wielkich trwałych gmachów nie buduje się z surowej gliny, ani z cegły nadzianej rozsądkiem ją margiel, ani z lotnego piasku. Dla tego załączamy tu projekt nadpartijnej „Organizacji Ludzi Pracy”. W jej ogólnych w wzajemnej pomocy opartych widzimy cegły przyszłej budowy. Dla uświadomionych przydługie uzasadnienie tego programu jest może zbyt zbędne. Może on posiadać liczne braki. Lecz ma on na celu szerzenie omawianych zasad wśród mniej uświadomionych. Program zmierza do stopniowego wyzwolenia pracy od pozostałości niewoli od przewlekłego bezrobocia od marnowania sił na prace, które się nie opłacają ani ma-

terjalnie, ani moralnie, od ucisku doktryn skostniałych, chociażby w przeszłości najbardziej zasłużonych. Zawiera tylko poglądy na szereg naszych konieczności społecznych i państwowych. Poglądy te muszą się doskonalić, zmieniać w miarę potrzeby pod parciem życia na przyszłych zjazdach organizacyjnych.

Nie ludźmy się, że partje i organizacje zawodowe, którym jednostronność i brak dążności twórczych na dalszą metę zarzucamy, rozwijają się, żeby naszej nie istniejącej jeszcze organizacji nadpartijnej miejsce zrobić.

Miejsca nie brak. Olbrzymia większość obywateli do partji nie należy. Odpadają od nich w rozczarowaniu nie koniecznie najgorsi.

Jak partje, tak organizacje zawodowe bardzo słabo promieniują na zapadłą prowincję, którą zamieszkuje u nas 2/3 ludności.

Tam największa jest potrzeba tworzenia ogniw organizacji podobnej, na wzajemnej pomocy opartych z ludzi dobrej woli rozmaitych zawodów zbliżonych dziś przeważnie tylko przez sąsiedztwo, zbyt samotnie i ciężko borykających się z losem.

W istniejących związkach zawodowych i organizacjach kulturalnych ogniw wielkomięskich sieć tych ogniw prowincjonalnych znajduje się pośrednictwem swojej centrali organizacyjnej instroce poradnie zawodowe, kursy inżynierskie itp. Bez tej stałej sieci placówek pro-

wincjonalnych wielkomięskie Tow. popierania przemysłu ludowego, Tow. naukowej organizacji pracy, którego kolo mamy już w Wilnie, i inne tego rodzaju wiszą niemal w powietrzu.

Dziś u nas miasto styka się ze wsią zbyt dorywczo na targach i w biurach przy załatwianiu interesów. Przez gastrolerów partyjnych, przeważnie tylko w okresie przedwyborczym, zbiera się pośpiesznie chaotycznie niesprawdzone skargi i żądania wsi. Zbiera się je nie mniej powierzczeniście przez rewizje urzędowe i rzadkich przygodnych letników. Trzeba możolnie tworzyć warunki ich stałego porozumienia się, współpracy, wymiany usług. Do tego nawołujemy.

Artykuł niniejszy, z konieczności rozdrobiony w Kur. Wileńskim, z artykułem p. Hel. Romer „O pracy”. jako wstępem, z projektem „Organizacji Ludzi Pracy” i paru artykułami o treści najbardziej pokrewnej zamierzamy wkrótce wydać w osobnej odbitce.

Tych, komu to w zasadzie trafi do przekonania, kogo pobudzi do zapisania się na członków założycieli O. L. P., lub na członków czynnych po zatwierdzeniu statutu, prosimy o nadsyłanie uwag i zgłoszeń w tej sprawie pod adresem niżej podpisanego (Wilno, Antokol 61a).

N. Czarnocki.

Z państw bałtyckich.

Łotwa.

Socjalista — kandydatem na ministra opieki społecznej.

Ministerstwo pracy zostało przekształcone na ministerstwo opieki społecznej. Także nowego ministra obaj obejmie prawdopodobnie przedstawiciel socjalistów minimalistów, których przystąpienie do rządu zdaje się być kwestią najbliższego czasu.

Jubileusz pracy litewskiej w Rydze.

W poniedziałek wieczorem kolonja litewska w Rydze obchodziła uroczystość dwudziestą rocznicę wolności prasy litewskiej.

Uroczystość rozpoczęła się przedstawieniem jednoaktówki. Następnie odbył się bankiet, urozmaicony tańcami i śpiewami. We wtorek otwarto wystawę prasy litewskiej na Łotwie.

Estonja.

Zaciąg kobiet do wojska.

Opracowany przez estonską radę wojenną projekt ustawy o służbie wojskowej, przewiduje również służbę wojskową kobiet. Powołane będą pod broń kobiety w wieku od lat 17 do 55.

Z Rosji Sowieckiej.

Nowa pożyczka wewnętrzna.

Komisariat finansów otrzymał polecenie rozpisania nowej pożyczki wewnętrznej w wysokości 10 mil. rubli złotych. (A. T. E.)

Podział administracyjny Ukrainy.

Na ostatniej sesji W. U. C. I. K. opracowano projekt nowego podziału administracyjnego Ukrainy, jako wniosek na zjazd rad ludowych Ukrainy, który ma się odbyć w końcu kwietnia rb. Projekt ten przewiduje zmniejszenie aparatu administracyjnego przez skasowanie gubernij. System dotychczasowego 4 stopniowego podziału administracyjnego ma być zmieniony obecnie na 3 stopniowy, aby według oszczędz-

nia reorganizatorów zbliżyć włościństwo jaknajbardziej do aparatu rządowego. W rzeczywistości chodzi tu głównie o wzmocnienie wpływu partii komunistycznej na wsł przez zwiększenie liczby t. zw. instruktorów K. C. Wprowadzenie w życie nowego systemu i skasowanie gubernij ma być zapoczątkowane jednocześnie na terytorjum całej Ukrainy tak by nowy system wszedł w życie od 1926 roku. (A. T. E.)

Wzrost prostytucji w Rosji.

„Raboczy Trud“ donosi o wzroście prostytucji w Rosji. Według danych cyfrowych w Moskwie wśród prostytutek jest 60 proc. kobiet z proletariatu, 26 proc. z drobnej burżuazji, pozostała liczba przypada na inne warstwy społeczne. (A. T. E.)

Robotnicy angielscy żądają zniesienia kary śmierci.

LONDYN, 17.IV. (Pat.) Partja robotnicza zgłosiła w Izbie gmin wniosek żądający zniesienia kary śmierci. Morderstwo i zdrada stanu w myśl tego wniosku mają być karane dożywotniemi robotami przymusowymi.

Gwałtowne burze w Anglii.

LONDYN, 17.IV. (Pat.) Wczoraj nad kondyentem angielskim przelagła gwałtowna burza. Z kilku punktów kraju donoszą o znacznych szkodach, które wyrządziła burza. Na morzu irlandzkim i w kanale Angielskim uderzyło wiele statków rybackich. Skutkiem znacznych opadów, niektóre połacie kraju zostały zalane przez występujące z brzegów wody rzek. Wiatr zdemolował cały szereg domów. Na kanale wstrzymano na pewien czas komunikację morską.

Nowa linja telefoniczna.

STOKHOLM, 17.IV. (Pat.) Wczoraj otwarto tu komunikację telefoniczną z Pragą i Wiedniem.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski. Dziś niezmiernie zabawna krotoczwilwa Verneuil'a „Ananas“ która bawi i wprowadza w dobry humor publiczność, zarówno swą treścią jak i doskonałą grą artystów z pp. Grabowska, Jasińska, Bystrzyńskim, Godlewskim, Kijowskim i Kurnakowiczem na czele.

Przedstawienie szkolne. W niedzielę najbliższą grany będzie „Hajduczek“. Początek o g. 4-ej p. p. Ceny miejsc najniższe.

Występy W. Kaweckiej. Codziennie wysprzedany Teatr Wielki świadczy o wielkiej popularności znakomitej primadonny Wiktorji Kaweckiej jak i całego zespołu operetkowego z pp. Dowmuntem, Sempollińskim i Kozłowską na czele. Dziś raz tylko jeden grany będzie „Karnawał królewski“ z udziałem W. Kaweckiej, która w drugim akcie wykona swój piękny „gwizd“, jak również całego zespołu operetkowego, oraz zespołu baletowego.

W niedzielę po raz drugi po wznowieniu „Hrabina Marięca“.

Opera „Demon“ jako popołudniówka. W niedzielę o g. 8 m. 30 pp. grany będzie „Demon“—Rubinsteina. Ta wspaniała opera grana będzie po raz ostatni. Ceny miejsc niższe.

Przedstawienie jubileuszowe baletu. W poniedziałek doskonały nasz balet wystąpi po raz 25-ty z przedstawieniem specjalnem o nader interesującym programie. Aby dać możność jaknajszerszej popularności tego artystycznego widowiska, ceny na to przedstawienie będą niższe.

Poranek Muzyczny.

W niedzielę najbliższą o g. 12 ej w poł. w Teatrze Polskim odbędzie się Poranek Muzyczny kwartetu smyczkowego im. Stanisława Moniuszki w Wilnie. W koncercie tym biorą udział W. Halka-Ledochowska (skrzypce), M. Salnicki (altówka), F. Tchórz (wiolonczela) i H. Szymon Kulicka (fortepian). W programie: Beet-howen—Kwartet fortepjanowy op. 16, Mendelssohn Bartholdy—Trío op. 49 D-moll Ceny najniższe.

Teatr Wielki

Występy Wiktorji Kaweckiej Dziś Królewski karnawał operetka Nelsona. Początek o g. 8-ej w.

Jutro w niedzielę o g. 3.30 pp. po cenach zniżonych DEMON opera Rubinsteina

Wieczorem o g. 8-ej „Hrabina Marięca“ operetka Kalmana z W. Kawecką.

Program koncertów stacji radiofonicznej P. T. R. Warszawa.

Fala 385 mtr. (słyszana w całej Polsce).

Sobota 18-IV. Koncert zesp. ork. P.T.R.—kier. Adamus.

1. „Chłop i poeta“ uwertura Suppe

2. Legenda Wieniawskiego—solo skrzypcowe p. W. Seldendorff—akomp. Pietrzyńskiego Komunikat P.A.T.

Biuletyn meteorologiczny.

Nie d. i. e. 19-IV. Koncert zespołu orkiestry P.T.R.—kier. Adamus

1. Fantazja z op. Dzwony z Kornwili—Pianquetta

2. „Joli, joli—to dziewczę“—Shimmy

3. „Doraine“—Boston

4. „Szelk“—Shimmy

5. „Krewki mazur“—Lewandowskiego.

Koncerty rozpoczynają się o g. 18 do 19

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na ręce Sz. Pana przesyłam niniejszy list otwarty, celem umieszczenia go na łamach pociągłego Pańskiego Pisma.

Pragnętnie niniejszem wyraził szczerą i serdeczną wdzięczność Sz. Redakcji pisma „Kurier Wileński“ za tak łaskawą, bezinteresowną pomoc okazaną naszej czytelnicy Brannie Pomocy Polsk. Młodz. Akadem. w formie stałego przeznaczania gratisowej prenumeraty.

Łączymy wyrazy szacunku i poważania Wacław (nazwisko nieczytelne) Kierownik Sekcji Prasowej.

Wilno, 17.IV 25 r.

RUCH WYDAWNICZY.

„Mój przyjaciel“ Wyszedł z druku Nr. 4 (5) kwietniowy wydawany w Warszawie ilustrowanego czasopisma dla młodzieży „Mój Przyjaciel“.

Wśród bogatej treści wyróżniają się artykuły o skroplenem powietrzu, poświęconem przypadającej rocznicy śmierci słynnego fizyka polskiego Zygmunta Wróblewskiego, oraz szereg artykułów treści technicznej (radio), przyrodniczej i sportowej. Pismo „Mój Przyjaciel“ stara się zainteresować Polską Młodzież Szkołą zagadnieniami treści poważniejszej, którą umiejętnie przeplata dobranym materiałem o treści lżejszej dotyczącej bądź zagadnień chwili, bądź życia szkolnego.

Kurjerek Księgarski.

Ostatnie dwa tygodnie przyniosły szereg cennych ksiązek z dziedziny literatury i belletrystyki.

Brückner—Dzieje narodowej literatury polskiej, 2 tomy.

Dąbrowski—Spółdzielnie uczniowskie.

Gasiorowski W.—Pan Walewski, 2 tomy

Hauptmann G.—Chłopiec.

Kridl—Antegonizm wieszczów.

Kridl—W czwartym wymiarze.

Lange R.—Wyspa zaginionych okrętów

Maupassant G.—Panna Fifi.

Muzyczka—Podręcznik urzędnika państwowego.

Ostrowski J.—Sztandar na maszce, powieść.

Pohoska—Sprawa oświaty.

Reymont W.—Rok 1794. Insurekcyja.

Reymont W.—Rok 1794. Nil Desperandum.

Siemiradzki—Podręcznik Palentologii.

Stahlberg E.—Niedziela.

Stewenson—Świat podróży — Wyspa skarbów.

Weinfeld D. J.—Atlas statystyczny polski II.

„Przegląd Księgarski“ zaczął drukować

Wspomnienia starego księgarza na

tle osobistych przeżyć. Część II obejmuje

Rok 1879—1893 — Otwarcie księgarni p. f.

E. Orzeszkowa i Sp. — Działalność i wy-

wiednictwa tej firmy, nsp. W. Makowski.

Cz. III obejmować będzie Rok 1893—

1914. Uzyskanie pozwolenia na otwarcie

własnej księgarni do zajęcia Wilna przez

Niemców.

Część IV—1914 do 1920 t. j. okupacja

niemiecka i bolszewicka.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa

Jagiellońska Nr. 9, m. 3.

Przyjmuje od 9—10 rano.

W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28)

od godz. 1—3 popoł.

Dr. W. Legiejko

Choroby wewnętrzne. Spec. płuc i żo-

łądka. Przyjmuje od 9—11, 6 1/2—7 1/2 wiecz.

Ul. „Rd. Mickiewicza 21, m. 1.

Rozmaitości.

Okrucieństwo mody.

Moda ubierania kapeluszy damskich głowami ptasimi to jedno z tych okrucieństw, jakie kładą piękno wstydu na cywilizacji współczesnej. Liczbę pięków, które corocznie padają w Europie ofiarą mody kobiecej, można śmiało określić na 800 tysięcy. A nie można nawet w przybliżeniu obliczyć szkody, jaką to teplenie piaków przynosi rolnictwu, gdyż piactwo należy do naturalnych jego ochron. Niektóre kraje są ogolone z różnych gatunków piactwa, które dawniej tam tylko można było znaleźć.

„Grand National“ w Liverpool.

Dn. 27 marca rozegrano najcięższy w Anglii, doroczny wyścig z przeszkodami, t. zw. „Grand National“, na torze Aintree pod Liverpoolem.

Pogoda sprzyjała biegowi, to też na polu wyścigowym zebrało się przeszło 100 tysięcy osób, a wysokość zakładów, stawianych na konie, przekroczyła milion funtów szterlingów.

Do startu w biegu „Grand National“ stanęły 33 konie, ze względu wszakże na bardzo ciężkie przeszkody, tylko 9 koni dotarło do mety. Wśród tych zaś 9 wytrwałych wierzchowców, pierwszy przybył do mety ogier „Double Chance“ p. U. Goolda, dosiadany przez majora Wilsona. I koni ten I dosiadający go jeździec poraż pierwszy uciekający w wyścigach, to też świetne ich zwycięstwo było prawdziwą niespodzianką dla publiczności, czego dowodem, że za dziesięć funt. postawionych na „Double Chance“, płacono 100 funt. Dodać przytem należy, że podczas biegu wierzchowiec p. Goolda, przesadzając najwyższe nawet płoty, nie dotknął żadnego brzuchem.

Ogólny faworyt „Old Tay Bridge“, własność pani Dixon, przybył drugi do mety (zakłady 9:1), a „Fly Mask“, własność p. K. Lajdow—trzeci (zakłady 10:1).

Wyprzedaż MEBLI

pokoju: jadalnych, sypialnych, saloników, kucheni i części pojedynczych

S. ANCELEWICZ

Wilno, ul. Niemiecka № 15.

Giełda warszawska

z d. 17—1V 25 r. Giełda pieniężna

sprzedaż kupno

Belgia 26,32 1/2 26,39

Dolar 5,18 1/2 5,20

Holandja 207,60 208,10

London 24,83 1/4 24,92 1/2

Paryż 26,75 26,81

Praga 15,45 1/4 15,48 1/2

Wiedeń 73,18 73,36

Włochy 21,40 21,45

Kopenhaga 96,17 1/2 96,42

Funt ang. 24,86 1/4 24,92 1/2

Franki fr. 27,37 1/4 27,44

Szwajcarja 100,46 100,71

Stockholm 140,10 140,45

Poz. konwers. 50

Poz. kolej. 90—89—90

Pożyczka zł. 82

Poz. dolar. 60—59—61

4 1/2 % listy z T. Kred. Z. przedw. 28,00—27,40

5 1/2 % listy z warsz. przedw. 21,25 — 21,75

4 1/2 % warsz. przedw. — 19,25

6 % obligacje Warszawy z 17 r. 6,60—6,55

Redaktor Józef Batorowicz.

Żądajcie wszędzie „Kurjera Wileńskiego“.

OGŁOSZENIE.

Dnia 28 kwietnia r. b. o godz. 9 rano na rynku przy ul. Kalwaryjskiej (obok koszar 23 p. Ulanów) odbędzie się droga przetargu publicznego sprzedaż 13 koni i 2 źrebaków wojskowych.

K. Downarowicz, rotmistrz

komendant Uzupelnień Koni

Nr. 7 Wilno.

MALARZ

pokoju i szyldów

W. Woźnicki

Wilno, ul. Wileńska Nr. 17

przyjmuje i wykonywa wszelkie roboty

w zakresie malarstwa i szyldów wchodzące.

Szukam: 1) Bukowskiego Jana, syna Walerji, żona, 2) Leonowicz Anny córki Jujana, 3) Gondrowicza Romana, 4) Rodowicz Walerji, córki Jana, 5) Żarska Anna córka Simplicego, 6) Ostrowskiego Wacława, syna Fedora, obywateli, którzy w 1914—15 roku wyjechali do Rosji. Proszę odezwać się na ten adres: Eykunn—Ostpreussen, B. Ewald, für Michalowski.

MEBLE

Łóżka angielskie, krzesła, szafy, sto-

ły, garnitury salonowe, otomany, ma-

terace i t. d. poleca

D.-H. Wacław Mołodecki

Wilno, ul. Wileńska 8.

Własne warsztaty: tapicerski i stolarski,

pod osobistym fachowem kierownictwem.

Druk „Lux“, Żeligowskiego 1,

KINO-TEATR „HELIOS“ ul. Wileńska 38.

Wielka strakcja sezonu! Dwie serje 12 akt. razem. Tragedja domu Habsburgów. Korda. Serja I: Arcyksięż Rudolf i Maria Wecera. Serja II: Tajemnica zamku Majerling.

KINO-TEATR „POLONJA“ Mickiewicza 22. Dyr. Sjepjan

Kto nie widział jeszcze Quo Vadis..? KINO STELLA ul. Wielka 30

KINO-TEATR „Piccadilly“ UL. WIELKA 42.

Dzisiaj! Zemsta małopolda. Wybitny salonowo-sensacyjny dramat w 8 aktach podług powieści Joe May'a „Przypływ i odpływ“.

Firma „EXPRESS“ Wilno, Portowa 7.

OTRZYMANO

sandały zagraniczne

trwałość których firma gwarantuje.

Polska drukarnia nakładowa

„LUX“

Wilno, ul. Żeligowskiego 1

Telefon 203.

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie

i Introligatorskie szybko i dokładnie

Czasopisma,

Księgi rachunkowe,

Książki, broszury,

Tabele, bilety, plakaty

Druk kolorowe i ilustracyjne

Światłodruki.

Zgub. książka woj-

skowa i karta

mob. wyd. przez P. K.

U. w Wilnie na im. Aro-

na Rechasa, zam. przy

ul. Niemieckiej 31, m. 18.

Krawcowa z Warszawy

w prywatnem mieszkaniu

przyjmuje szycie sukien,

okryć, kostjumów oraz

wszelkie przeróbki. Ceny

niskie. Ul. Gaona (d. II-a

Szkłena) № 12, m. 4

M. Lewandowska.

Zgub. książkę woj-

skowa i karta

Abrama Kaca, roczn. 1891,

zam. zam. w Wilnie przy

ul. Tatarskiej 9/19. Unte

ważna się.

Krawiec damski

M. KORSAK

ul. Kalwaryjska 7—16

Specjalność: KOSTJUMY

i PŁASZCZE.

Od 1 stycznia obstatunki

są przyjmowane ze zniż-

ką do 50 proc.

Pracownia krawiecka i sklep gotowych ubrań

W. NAGRODZKIEGO

Wileńska 23

Przyjmuje obstatunki z własnych i powlezo-

nych materiałów.

Dział gotowych ubrań poleca:

palta wiosenne, letnie, garnitury, burki pod-

różne i t. p.

Warunki ulgowe.